Nr. 34 Koźmin, środa dnia 29 kwietnia 1925 r. Rok 38

ORĘDOWNIK URZĘDOWY POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: na miesiąc kwiecień 0,75 zł. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: miejscowe mm. 1-łamowy 5 groszy, pozamiejscowe „ „ 6 „

Dział urzędowy

Nr. 112. **STATUT**

o poborze samoistnego podatku od wykonywania prawa polowania na obszarach dworskich.

Na mocy art. 19 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. Rz. P. nr. 94 poz. 747) uchwala się na rzecz pow. koźmińskiego następujący statut o poborze podatku od wykonywania polowania na obszarach dworskich.

§ 1.

Przedmiot opodatkowania na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego stanowi wykonywanie prawa polowania na mocy prawa własności gruntu, dzierżawy prawa polowania lub innego tytułu prawnego — na obszarach dworskich.

§ 2.

Wysokość podatku wynosi zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4 sierpnia 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 78 poz. 759) 20 groszy od 1 hektara.

§ 3.

Do uiszczenia podatku zobowiązana jest osoba wykonywująca prawo polowania w wypadku wykonywania prawa polowania przez większą aniżeli jedną liczbą osób — podatek obciąża każdą osobę wykonywującą, to prawo w stosunku proporcjonalnym do wysokości należności podatkowej, przyczem wszyscy odpowiadają solidarnie za uiszczenie podatku.

§ 4.

Wymiar podatku uskutecznia Wydział Powiatowy w terminie, ustalonym w przepisach wykonawczych do niniejszego statutu.

§ 5.

Utracenie prawa polowania przed końcem kwartalnego okresu opłaconego z góry podatkiem, nie uprawnia podatnika do żądania zwrotu części kwartalnego podatku.

W razie nieściągalności podatku od posiadającego polowania w dniu 1 każdego kwartału odpowiada zatem podatek ten, kto w danym uzyska po nim prawo polowania na tem obszarze.

§ 6.

Przeciw wymiarowi podatku służy podatnikowi prawo wniesienia sprzeciwu do Wydziału Powiatowego w przeciągu 14 dni od dnia następnego po doręczeniu uwiadomienia podatkowego.

Przeciw decyzji Wydziału Powiatowego przysługuje prawo odwołania według ustaw obowiązujących.

Wniesienie sprzeciwu nie wstrzymuje obowiązku terminowego uiszczenia podatku.

§ 7.

Nieuiszczony podatek we właściwym terminie ściągnięty będzie w drodze przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucyjnych oraz odsetek i kar za zwłokę w wysokości przewidzianej ustawą z dnia 31 lipca 1924 (Dz. U. R. P. nr. 73 poz. 721).

§ 8.

Kary podlegają przepisom art. 62—67 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. 94).

§ 9.

Przepisy wykonawcze do niniejszego statutu wyda Wydział Powiatowy.

§ 10.

Statut niniejszy wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez władzę nadzorczą oraz ogłoszeniu takowego przez Wydział Powiatowy w sposób w powiecie przyjęty.

Powyższy statut zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrzych w dniu 3 kwietnia 1925 — L. dz. Sz. 8256/24 — podaję do publicznej wiadomości.

— L. dz. 1073/25 W. P. II. —

Koźmin, dnia 21 kwietnia 1925 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Niemojowski.

Nr. 113. W związku z wyznaczonymi targami remontowemi na konie, komisja remontowa nr. 4 w Poznaniu zarządziła, aby przedawcy przy przedstawieniu do sprzedaży koni przedłożyli Komisji Remontowej świadectwo weter. odnośnego urzędowego lekarza weter. stwierdzającego zdrowotność przedstawionego do sprzedaży konia. — L. dz. 16511/25—I. —

Poznań, dnia 8 kwietnia 1925 r.

Za Wojewodę: (—) nieczytelny.

Powyższe podaje do publicznej wiadomości.

— L. dz. 2714/25 —4 II. —

Koźmin, dnia 21 kwietnia 1925 r.

Starosta: Niemojowski.

Nr. 114. Doszło do mej wiadomości, że niektórzy sołtysi tutejszego powiatu wydawają świadectwa legitymacyjne na konie, co jest sprzeczne z rozp. b. Król. Pruskiej Rejencji I. Poznańskiej z dnia 8 kwietnia 1843 r. W myśl tego rozporządzenia należy wydawanie omawianych świadectw, do kompetencji komisarzy obwodowych. — L. dz. 2128/25 —4 II. —

Koźmin, dnia 24 kwietnia 1925 r.

Starosta, Niemojowski.

Nr. 115. **Podniesienie dodatku hodowlanego z 10 na 20 procent.**

Ministerstwo Spraw Wojskowych Departament II Kawalerji Wydział Remontu pismem Ldz. 4394/Rem. z dnia 3 kwietnia 1925 r. komunikuje, że Pan Minister zmienił Rozkaz L. 1887/Rem. z dnia 16 lutego 1925 r. dotyczący dodatku hodowlanego — mianowicie:

Za konie urodzone i także za konie wychowane w stadzie sprzedającego, jeżeli zostały zakupione jeszcze w pierwszym roku po urodzeniu dolicza się jako dodatek hodowlany, stosownie do kategorji, według powyższej tabeli za konie przeciętne i cięższe 10 procent, zaś za konie dobre, b. dobre i wybitne 20 procent od ceny. Powyższe procenta będą dodawane jedynie na podstawie świadectw własnego chowu i rodowodów urzędownie stwierdzonych przez odpowiednie Sekcje Hodowlane Tow. Rolniczych lub przez Zarząd Stadnin Państwowych. L. dz. 231/Kom. Rem. —

Poznań, dnia 11 kwietnia 1925.

Komisja Remontowa Nr. 4.

Przewodniczący Komisji Remontowej Nr. 4.

(—) Adamevich

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

— L. dz. 2804/25—4 II. —

Koźmin, dnia 25 kwietnia 1925 r.

Starosta.

Dział nieurzędowy

Komunikat

Pomoc kredytowa Ministerstwa Reform Rolnych w Warszawie dla osadników cywilnych na rok 1925. Osadnicy cywilni (nabywcy osad i parcel gruntowych z parcelacji rządowej lub instytucji rządowej upoważnionych do parcelacji) mogą korzystać z kredytu inwestycyjnego Państwowego Banku Rolnego w Warszawie w następującym trybie:

Podania o pożyczki, wolne od opłaty stemplowej zaadresowane do Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, wypełnione na przepisowych formularzach, które wydaje właściwy terytoryalnie powiatowy Urząd Ziemski, składać należy w Powiatowym Urzędzie Ziemskiem w Ostrowie wymieniając zarazem osoby 2 poręczycieli. Pożyczki udziela się na skrypt dłużny podpisany przez pożyczkobiorcę i przynajmniej 2 poręczycieli: O wydaniu pożyczki decyduje Dyrekcja Państwowego Banku Rolnego w Warszawie.

Ostrów, dnia 24 kwietnia 1925.

Danecki m. p. Komisarz Ziemski w Ostrowie.

Mowa pogrzebowa

nad trumną ś. p. profesora Leonarda Simona

wygłoszona przez Dyrektora Seminarjum Dr. Winklera.

Cóż to się dzieje, żałobni słuchacze, żali to nie mara senna. Ach! to prawda istotna! Naszego kochanego profesora — seniora grzebiemy, naszego jubilata, którego tak niedawno, bo 10 miesięcy temu obchodziliśmy dzień radosny, jubileusz złoty półwiekowej pracy nauczycielskiej. A dziś?! Już go niema między nami! Niema ś. p. profesora Leonarda Simona, niema naszego kochanego kolegi, waszego, młodzieży, kochanego nauczyciela. Wierzyć się niechce, że się go już nie ujrzy dyrygującego z zapałem orkiestrą lub chórem Seminarzystów, że się go nie ujrzy z powagą stąpającego a bacznego na wszystko, po korytarzach i salach gmachu seminaryjnego. Nie żyje profesor Simon!

A życie jego było pełne cierpień, trudu i pracy pożytecznej. Przyświecały mu w nim dwa wielkie ideały: miłość Boga i kościoła katolickiego — i miłość ojczyzny.

Urodził się ś. p. Leonard Simon w Michorzewie na ziemi wielkopolskiej. Kształcił się w seminarjum nauczycielskiem w Paradyżu i w akademji muzycznej w Berlinie. Przed przeszło pół wiekiem rozpoczął swoją pracę nauczycielską, a przed blisko 44 laty pracę w seminarjach, jako profesor seminarjum nauczycielskiego w Paradyżu.

Młody pełen życia i zapału nauczyciel, pełen gorącej miłości do polskiej ziemi stał się odrazu ulubieńcem uczniów i rozpalał w ich sercach ogień miłości ojczyzny, nie dozwalał zagasnąć temu ogniowi. A były to czasy, kiedy rząd pruski największe wysiłki skierował ku temu, by z seminarjów nauczycielskich uczynić gniazda niemieckie, skądby na całą Wielkopolskę rozchodzili się szermierze jego ohydnej krzyżackiej polityki. Chodziło więc władzom pruskim, aby całą polskość wyrwać z serc młodzieży, kształcącej się w seminarjach nauczycielskich. Tym dążeniem rządu pruskiego stanął na swojej placówce w poprzeg śp. Leonard Simon, krótkiemi nieraz ale dobitnemi wyrazami nawołując ją do oporu, do wytrwania. Taki Simon był więc zawadą dla prusaków i tylko do czasu w seminarjum na ziemi polskiej go cierpieli. W niespełna 5 lat z całą swą zwykłą brutalnością kazali mu iść precz, wypędzili go do Niemiec bez żadnych względów, bez pardonu, parę dni tylko mu zostawiając na wyruszenie, a zapowiedziawszy, że ani on, ani jego żona, ani jego wnuki nigdy do Polski nie wrócą. Żegnany jękiem i płaczem swych uczniów poszedł śp. Leonard Simon na wygnanie.

Przez 33 lata żyć musiał między obcymi. Wyobraźcie sobie, żałobni słuchacze, 33 lata strasznej męki serdecznej, 33 lata bezmiernej tęsknoty do ziemi ojczystej tego, który tę ziemię tak bardzo miłował! Ale daleko większą katorgę to serce polskie cierpiało: Musiał patrzeć na to jak mu jego własne dzieci niemczono! jak mu własne potomstwo tonęło w morzu germańskiem! W tym okresie czasu nie mogąc pracować dla ojczyzny, pracował przynajmniej dla kościoła katolickiego. Lecz oto nadszedł rok 1918 i 1919. Ojczyźnie zaświtała jutrznia swobody... Na pierwszą wieść o tem rzucił Simon Niemców i odwróciwszy się do nich plecami, pomimo ich obietnic i nawoływań, ruszył ów pływak polski do polskiej ojczyzny, ratując, unosząc z toni niemieckiej, żonę, dwie córki i syna ś. p. kapitana Leonarda Simona.

Powróciwszy do ojczyzny, oddał jej ś. p. Simon wszystko, co miał najcenniejszego. Oddał do armji polskiej syna swego ś. p. Leonarda, który wkrótce stał się jej chlubą, zdobywając aż dwa Krzyże waleczności w bojach o utrzymanie i utrwalenie niepodległości, i wielkie zasługi oddając w pracy organizacyjnej nad budową młodej ale dzielnej armji polskiej. Oddał samego siebie prof. Simon, swoją całą wiedzą specjalną, swoje doświadczenie życiowe, a przedewszystkiem ogromne doświadczenie pedagogiczne na usługi organizującego się w Wielkopolsce szkolnictwa polskiego.

Mianowany profesorem Seminarjum Nauczycielskiego w Koźminie, pierwszy z całego grona nauczycielskiego stawił się do pracy i przystąpił do niej z młodzieńczym zapałem.

Wiecznie stać będzie nam w pamięci postać tego starca o wybitnie polskiej twarzy z sumiastym polskim wąsem, jak dyrygował chórem seminarzystów. Trzeba było wiedzieć, jakie ognie biły z jego oczu, jaka łza radosna w nich błyskała niejednokrotnie, gdy uczył polską młodzież polskiej pieśni.

Wielu widziałem w życiu swojem nauczycieli śpiewu, ale, doprawdy, nie spotkałem jeszcze tak doskonałego nauczyciela śpiewu i muzyki i wątpię, czy

równego będzie on miał w Koźminie następcę. To też rozbudził on wśród uczniów swoich umiłowanie muzyki, umiłowanie pieśni polskiej, a przez pieśń miłość ojczyzny.

Był ś. p. prof. Simon równocześnie wychowawcą internatu.

Był prawdziwym wychowawcą młodzieży, kochał młodzież, był jej ojcem i opiekunem i był ogromnie przez nią czczony i kochany. Wszakże nie pozyskiwał on serc uczniów przez tanią popularność, był sprawiedliwym, wyrozumiałym, lecz nie pobłażliwym, ale jeżeli karał, to karał sercem. Odczuwała, rozumiała, to młodzież i kochała go, jak dobrego ojca.

Nietylko znakomitym pedagogiem był śp. Simon, ale i przezacnem człowiekiem wogóle. Była to natura szczera, prawa, szlachetna. Znał tylko prostą drogę i po prostej drodze kroczyć potrafił, stojąc zawsze po stronie prawdy i sprawiedliwości.

Szanowali go przeto i miłowali koledzy pracy, czcić go musiał i szanować każdy, ktokolwiek się do niego zbliżył.

W ostatnich latach spadły na niego ciosy ogromne życiowe: umarł nagle syn ukochany, dzielny oficer polski, śp. kapitan Leonard Simon, jego radość największa, jego chluba, jego nadzieja, umarła matka staruszka. Ale na te ciosy znalazł prof. Simon w sercu lekarstwo potężne — głęboką, wielką wiarę religijną. Wzruszenie ogarniało patrzeć, jak na nieszczęście wielkie — stratę syna zareagował przystąpieniem do Sakramentów Świętych. Kto niewierzący na toby patrzył, uwierzyćby chyba musiał.

Imię ś. p. Simona, postać jego zrosła się wprost z Seminarjum koźmińskiem. Sześcioletnia jego praca była tak owocna, że za 30 lat starczyć może. Żył on tą pracą niemal do ostatniego tchnienia. Na łożu śmiertelnym leżąc, interesował się wszystkiem, wskazówki jeszcze muzyczne uczniom dawał. A teraz już go niema i dziwnie pusto po nim w gmachu seminaryjnym. W sercach zaś wszystkich go kochających i szanujących pozostawił ból i smutek wielki. Wielu tych zaiste, co go czcili i miłowali, świadczą o tem te tłumy, które otaczają jego trumnę: I rodzina najbliższa, i krewni, i dwaj czcigodni przedstawiciele prześwietnej władzy — Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego, i Koledzy i uczniowie obecni i dawniejsi, i przedstawiciele wysokiej władzy municypalnej, i tłum młodzieży szkolnej, i przyjaciele i życzliwi, i obywatelstwo miejscowe. Wszyscy tu nad grobem Twoim, o kochany nasz seniorze, płaczemy.... Ale w tym płaczu jest pociecha: Jedna — że pozostały czyny Twoje, tę pieśń polską, którejś nauczył, rozniosą Twoi uczniowie-nauczyciele młodzi po całej ziemi i uczyć jej będą gromady dzieci po wioskach, miastach i miasteczkach naszych, a te ziarna miłości Boga i Ojczyzny, uczciwości, prawności, sumienności, któreś posiał w ich sercach, wydadzą plon obfity. I ufam w to mocno, że połączywszy się ze swoim synem polskim bohaterem, spoczyłeś na łonie Boga i spoglądasz z uśmiechem, radośnie na dzieło swoje. A druga pociecha, że nie w obcej, nie niemieckiej ziemi spocznie ciało Twoje, ale w polskiej. Niechże ta ziemia polska, którąś tak ukochał za życia lekką Ci będzie. Wieczne odpoczywanie racz Mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci na wieki wieków. Amen.

Kronika miejscowa

Koźmin. Staraniem komitetu zabawowego Czerw. Krzyża odbyła się w środę, dnia 22 b. m. na sali p. Mrozkowiaka w Koźminie „Herbatka z tańcami“.

Wieczór rozpoczął się koncertem, wykonanym przez młodą pianistkę p. Grześkowiakównę. Grając z wielką techniką cztery utwory Chopinowskie, zachwycała swą grą słuchaczów, którzy jej też bużliwych oklasków nie szczędzili. Następnie wykonały cztery pary panienek tańce fantastyczne z szalami. Przy bengalskiem oświetleniu i starannem wykonaniu okazał się ów taniec również jako wielka atrakcja wieczoru. Przy polonezie przypinano panom oznaki Czerwonego Krzyża, chcąc tem zachęcić wszystkich, aby się stali członkami tej tak ważnej instytucji. Obfity bufet, złożony z darów znanych z ofiarności na cele społeczne pań z Koźmina i okolicy, przedstawił się bardzo zachęcająco. Obecni goście, bawiąc się w miłym i swobodnym nastroju ochoczo do rana, nie szczędzili na tak dobroczynny cel pieniędzy i dlatego wynik finansowy był bardzo zadowalający. Jedna z uczestniczek.

Zawiadomienie. Podaje się do wiadomości, że w dniu 3-go maja br. zmieniają Siostry Elżbietanki swoje dotychczasowe ubranie i odtąd będą nosiły szare płaszcze i welony. Zmiana ta następuje na życzenie Stolicy Apostolskiej i ma nadać Zgromadzeniu charakter więcej zakonny.

Wiadomości rozmaite.

Miasta i ośrodki przemysłowe będą miały tanie mięso. (Wagony—chłodnie dadzą możność dowozu z najodleglejszych stron.) Dnia 21 b. m. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. ministra Kiedronia konferencja w sprawie zorganizowania dostawy mięsa i artykułów spożywczych do większych ośrodków miejskich i przemysłowych za pomocą wagonów-chłodni. W konferencji, oprócz przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, brali również udział delegaci miast: Warszawy, Lwowa, Katowic, Królewskiej Huty i Poznania. Posiedzenie zagaił p. minister przemysłu i handlu J. Kiedroń. Minister zaproponował utworzenie ścisłego komitetu, składającego się z przedstawicieli miast: Warszawy, Łodzi, Poznania, Lwowa i Sosnowca, jak również Górnego Śląska z równoczesnem wyznaczeniem delegatów zainteresowanych ministerstw. Celem komitetu byłoby opracowanie konkretnego planu aprowizacji większych miast i centrów przemysłowych za pomocą wagonów-chłodni.

Klub Sportowy „Kania“ w Gostyniu urządza jak w lata tych ubiegłych tak i w tym roku w dniu 3-go maja pod protektoratem Komitetu Zjednoczonych Towarzystw na Dzień 3 Maja tradycyjny: „Bieg okrężny ulicami miasta na przestrzeni 4 000 mtr.“

Wyznaczono 3 cenne nagrody ze strony wyżej wymienionego Komitetu.

Start i meta przed ratuszem.

Początek biegu o godz. 13-ej.

Zgłoszenia zawodników z równoczesnem nadesłaniem wpisowego w wysokości 1 zł przyjmuje prezes K. S. „Kania“ w Gostyniu. Pan Górecki do dnia 2 maja br.

Szatnia i zbiórka dla biegaczy znajdować się będzie w sali posiedzeń Rady Miejskiej (w ratuszu). Zawodnicy powinni zgłosić się dość wcześniej (godz. 11 przed południem) celem poddania się oględzinom lekarskim i otrzymania numerów porządkowych.

Ruch uliczny będzie zamknięty na czas biegu. Porządek na mecie jak również przy trasie biegu utrzymywać będzie (Posterunek Policji Państwowej).

Zarząd.

Ruch w towarzystwach.

W środę, dnia 29 b. m. o godz. 8-ej odbędzie się Plenarne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża, oddział Koźmin, w Domu Katolickim, na którą ma zaszczyt zaprosić wszystkich P. P. członków oraz gości

przewodnicząca Drowa A. Stęszewska.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z poprzedniego zgromadzenia. 2. Sprawa obchodu 3 Maja. 3. Sprawozdanie z odbytej zabawy. 4. Wolne wnioski.

Zarząd.

Szan. członkom Tow. Kupców jak i wszystkim zainteresowanym, donosimy, że u p. Wł. Podlewskiego są do nabycia w cenie 8 zł, bilety wstępu na Międzynarodowe Targi Poznańskie, które uprawniają zarazem do otrzymania 33% zniżki na przejazd koleją.

Zarząd Tow. Kupców.

W wtorek, dnia 28. IV. br. o godz. ½8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Mrozkowiaka zebranie Tow. Przemysłowego.

Zarząd.

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.

Odpowiedzialność Dział urzędowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie.